

Katastrofa w Buffalo

#Lotnictwo cywilne 13 lutego 2009

Turbośmigłowy Bombardier DHC-8-400 spadł na dom mieszkalny, w czasie podchodzenia do lądowania na Buffalo Niagara International Airport. Do katastrofy doszło 22:10 czasu miejscowego (4.10 czasu polskiego). Prawdopodobnie zginęło 49 osób.

Według ekip ratowniczych nikt nie mógł przeżyć katastrofy. Zdarzenie przerwało dobrą

Samolot należący do Continental Express (lot 3407), leciał z Newark do Buffalo. Na jego pokładzie znajdowało się 44 pasażerów i 4 członków załogi. Bombardier nie był samolotem starym - model DHC-8-400, przeznaczony standardowo do przewozu 68 osób, wszedł do produkcji w 1999.

Według ujawnionych zapisów rozmów z kontrolerem lotu, samolot podchodził do lądowania w sposób prawidłowy, znajdując się w odpowiednim torze lotu i wysokości. Ostatni zapis radarowy pokazywał, że maszyna znajdowała się na wysokości 1760 m i poruszała się z prędkością 380 km/h. Pilotująca go kobieta nie meldowała o jakichkolwiek problemach technicznych. Przed samym lądowaniem kontrolerowi nie udało się wznowić łączności radiowej. Po kilku bezskutecznych próbach skontaktowania się z załogą, wezwał służby ratownicze.

Samolot spadł 8 km od skraju pasa startowego nr 23 miejscowego lotniska, uderzając w dom mieszkalny. Według oficjalnych informacji, udzielonych przez kierujących akcją ratowniczą i przedstawicieli władz lotniczych, wszyscy pasażerowie i załoga zginęli. Życie stracił również właściciel domu. Na razie nie ma informacji o innych ofiarach.

Przyczyny katastrofy nie są znane. Bardzo prawdopodobne jest jednak, że wystąpiło silne oblodzenie. Kontroler przekazywał załodze, że inni piloci meldowali o oblodzeniu na wysokości od ok. 1150 do 2200 m. Pogoda była niesprzyjająca. Temperatura wynosiła 1°C, podstawa chmur 500 m. Padał lekki śnieg.



Według ekip ratowniczych nikt nie mógł przeżyć katastrofy. Zdarzenie przerwało dobrą passę amerykańskiego lotnictwa - dwóch lat bez żadnego wypadku śmiertelnego... / Zdjęcie: kansascity.com

Samolot należący do Continental Express (lot 3407), leciał z Newark do Buffalo. Na jego pokładzie znajdowało się 44 pasażerów i 4 członków załogi. Bombardier nie był samolotem starym - model DHC-8-400, przeznaczony standardowo do przewozu 68 osób, wszedł do produkcji w 1999.

Według ujawnionych zapisów rozmów z kontrolerem lotu, samolot podchodził do lądowania w sposób prawidłowy, znajdując się w odpowiednim torze lotu i wysokości. Ostatni zapis radarowy pokazywał, że maszyna znajdowała się na wysokości 1760 m i poruszała się z prędkością 380 km/h. Pilotująca go kobieta nie meldowała o jakichkolwiek problemach technicznych. Przed samym lądowaniem kontrolerowi nie udało się wznowić łączności radiowej. Po kilku bezskutecznych próbach skontaktowania się z załogą, wezwał służby ratownicze.

Samolot spadł 8 km od skraju pasa startowego nr 23 miejscowego lotniska, uderzając w dom mieszkalny. Według oficjalnych informacji, udzielonych przez kierujących akcją ratowniczą i przedstawicieli władz lotniczych, wszyscy pasażerowie i załoga zginęli. Życie stracił również właściciel domu. Na razie nie ma informacji o innych ofiarach.

Przyczyny katastrofy nie są znane. Bardzo prawdopodobne jest jednak, że wystąpiło silne oblodzenie. Kontroler przekazywał załodze, że inni piloci meldowali o oblodzeniu na wysokości od ok. 1150 do 2200 m. Pogoda była niesprzyjająca. Temperatura wynosiła 1°C, podstawa chmur 500 m. Padał lekki śnieg.